

Zofia Kubiszyn-Mędrała  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## ŻEŃSKIE NAZWY TYTUŁÓW I ZAWODÓW W SŁOWNIKACH WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO<sup>1</sup>

Wymieniona w tytule grupa nazw wzbudzała i wciąż wzbudza żywe zainteresowanie i dyskusje tak wśród językoznawców, jak i użytkowników języka. Nazwy te wchodziły w skład szerszej grupy feminatiwów, nazywających kobiety nie tylko ze względu na przysługujący im tytuł, pełnioną funkcję, zajmowane stanowisko czy wykonywany zawód, ale także ze względu na przynależność narodową, pochodzenie, wyznanie, przekonania, właściwości psychiczne i fizyczne, wykonywane czynności itp. Jednak brak regularności i symetryczności w formalnych wykładnikach żeńskości sprawia, że te właśnie nazwy skupiają szczególną uwagę badaczy. W dyskusji zapoczątkowanej na początku XX w. i wielowątkowej, co wynikało zarówno ze zmian w powyższych nazwach w języku, jak i zmian stosunku społeczeństwa do nich, podnoszone są trzy typy zagadnień: derywacja, fleksja i składnia interesujących nas tutaj nazw żeńskich. Stawiane pytania dotyczą zakresu tworzenia żeńskich nazw zawodów i tytułów od form męskich i przyczyn ograniczających ich derywację, odmienności lub nieodmienności form męskich użytych w odniesieniu do kobiet oraz kształtu gramatycznego orzeczenia i przydawki przy formie męskiej użytej w stosunku do kobiety.

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części: pierwsza przybliży różnorodne stanowiska wyrażane w pracach nieleksykograficznych na temat tworzenia i używania żeńskich nazw zawodów i tytułów, druga dotyczy sposobów opisu najbardziej dyskutowanych w literaturze przedmiotu feminatiwów w trzech słownikach współczesnego języka polskiego.

**1.** Zainteresowanie problematyką nazw żeńskich na początku XX w. wynikało z tego, że właściwa dawnej polszczyźnie tendencja do symetrycznego urabiania feminati-

---

<sup>1</sup> Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu pt. *Słowotwórstwo żeńskich nazw zawodów i tytułów w Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, wygłoszonego na LXIV Zjeździe PTJ, 15-16 września 2006 r. w Szczecinie.

wów od odpowiednich nazw męskich w procesach derywacyjnych na przełomie XIX i XX w. uległa zachwianiu wskutek masowej aktywności zawodowej i społecznej kobiet. Przejawem tego było coraz częstsze stosowanie nazw zawodów i tytułów męskich w odniesieniu do kobiet i unieruchamianie fleksji jako wykładnika żeńskości. Zjawisko maskulinizacji tytułów i nazw zawodów z czasem przybierało na sile i trwa po dzień dzisiejszy, stając się zjawiskiem niemal masowym.

Tak na początku XX w., jak i sto lat później w debacie na temat, jak należy nazywać kobiety wykonujące zawody i pełniące funkcje zazwyczaj zarezerwowane dla mężczyzn, wyłaniają się dwa stanowiska: jedno, opowiadające się za słowotwórczą symetrią rodzajową w nazwach zawodów i tytułów, np. *doktor – doktorka, prezes – prezeska, adwokat – adwokatka*, i drugie, dopuszczające używanie nazw męskich na oznaczanie zawodów i tytułów przynależnych kobietom. Zwolennicy pierwszego podejścia do nazw żeńskich, w początkowej fazie sporu o kształt feminatiwów, powoływali się na tradycję, według nich właściwą językowi polskiemu w urabianiu nazw żeńskich od każdej formy męskiej. W wypowiedziach publikowanych na łamach „Poradnika Językowego” i „Języka Polskiego” w pierwszych latach XX w. czytamy:

W miarę przypuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich może będziemy musieli stworzyć jeszcze magisterkę (farmacji), a może adwokatkę, i nie cofniemy się przed tym, czego różnica płci wymaga od logiki językowej [Klemensiewicz 1982: 742].

Wobec szerzącej się, zwłaszcza w okresie powojennym, maskulinizacji tytułów i nazw zawodowych wydawnictwa normatywne akceptują derywaty żeńskie wówczas, gdy te ustabilizowane są w praktyce językowej. Autorki *Kultury języka polskiego* (I wyd. 1971) piszą, że niesłuszne i niezaskługujące na akceptację normatywną jest używanie form męskich w odniesieniu do kobiet wówczas, gdy istnieją jednostki leksykalne od dawna funkcjonujące w języku w formach żeńskich, np. *kierownicza* zastępowana przez *pani kierownik* (KJP 1986: 111).

We współczesnej polszczyźnie tendencje podtrzymujące czy wręcz przywracające symetryczność słowotwórczą w obrębie nazw zawodów i tytułów, ujmowane na tle problematyki rodzajowo-płciowej w języku, pojawiają się w lingwistyce feministycznej czy lingwistyce płci (Szypra-Kozłowska, Karwatowska 2005a, b). W tym nurcie badawczym, nastawionym m.in. na wskazywanie przejawów nierównego traktowania przez język kobiet i mężczyzn, za jeden z przejawów androcentryzmu, czy nawet seksizmu w języku polskim, podobnie jak w innych językach, wskazuje się niesymetryczność rodzajową i powstawanie luk leksykalnych w zakresie słowotwórstwa wielu nazw zawodów wykonywanych obecnie przez kobiety czy braku żeńskich określeń większości prestiżowych stanowisk i funkcji (np. *rektor – \*rektorka, premier – \*premierka*). W opinii znacznej części przedstawicieli tego nurtu badawczego, prezentujących bardziej radykalne stanowisko, panuje przekonanie, że zmieniająca się sytuacja zawodowa i społeczna kobiet znajduje słabe odbicie w strukturach języka. Te głosy mają odzwierciedlenie w licznych tekstach powstających głównie w kręgach feministycznych, w których coraz częściej pojawiają się formy żeńskie: *antropoloż-*

*ka, ginekolożka, seksuolożka, filolożka, filozofka, notariuszka* i in. Liczne są także zapytania użytkowników języka o ich poprawność.

Powyższe tendencje nie spotykają się z potwierdzeniem w kodyfikacji, czego przykładem jest stwierdzenie H. Jadackiej w haśle przedmiotowym *Tytuły (naukowe, służbowe, zawodowe) kobiet* w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny*:

W polszczyźnie ostatnich dziesięcioleci nazwy żeńskie z wykładnikiem *-ka* zostały uznane za mało oficjalne, lekceważące, nieliczące z powagą, rangą i pozycją społeczną wskazywanych osób. Nastąpił masowy odwrót nawet od określeń już przyjętych, typu *dyrektorka, kierowniczką, profesorka*, na rzecz wyrażeń typu *pani dyrektor, pani kierownik, pani profesor*. W postaci żeńskiej pozostały już tylko nazwy zawodów tradycyjnie wykonywanych przez kobiety, np. *aktorka, malarka, nauczycielka, pisarka*, albo uchodzących za mało atrakcyjne, o niewysokiej randze społecznej, np. *ekspedientka, fryzjerka, sprzątaczką*. W dzisiejszej polszczyźnie nie ma żadnej nazwy prestiżowego stanowiska, stopnia czy tytułu naukowego, która miałaby żeńską formę słowotwórczą [NSPP: 1767].

W wielu pracach omawiających tworzenie żeńskich nazw zawodów i tytułów jako przyczyny powstawania luk leksykalnych i asymetrii słowotwórczej feminatiwów wymienia się różnorodne czynniki. Wśród nich za najważniejsze przyjmuje się:

- czynniki morfologiczno-semantyczne (chęć uniknięcia niepożądanego polisemii, np. *szoferka* ‘kobieta szofer’ i ‘kabina szofera’, *inżynierka* ‘kobieta inżynier’ i *pot.* ‘zajmowanie się inżynierią’);
- czynniki morfologiczno-fonetyczne (powstanie trudnych do wymówienia zbitków spółgłoskowych, np. *architektka, adiunktka*);
- zwyczaj językowy (np. brak akceptacji dla derywatów od podstaw pochodzenia obcego zakończonych sufiksem *-log*, jak np. *filolożka, psycholożka, radiolożka, pedagożka*);
- czynniki socjologiczno-psychologiczne (status społeczny określonego zawodu, funkcji czy stanowiska i uznanie, że żeńskie derywaty obniżają prestiż kobiet pełniących nowe dla nich role społeczne);
- czynniki pragmatyczno-funkcjonalne (możliwość użycia rzeczownika w tytułarnych zwrotach adresatywnych).

**2.** Wobec rozbieżności w stanowiskach językoznawców i pozostałych użytkowników języka dotyczących tworzenia nazw żeńskich warto zwrócić uwagę, w jaki sposób i w jakim zakresie informacje o żeńskich formach zawodów, tytułów, stanowisk i funkcji pojawiają się w słownikach współczesnego języka polskiego. Obserwacji poddano następujące słowniki: *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. B. Dunaja (SWJP 1996), *Inny słownik języka polskiego* pod red. M. Bańki (ISJP 2000) i *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza (USJP 2003). Słowniki te, choć różnej objętości (62 tys. haseł w SWJP, 100 tys. w ISJP i ponad 145 tys. jednostek leksykalnych w USJP), gromadzą słownictwo najnowsze, nie-notowane przez wcześniejsze wydawnictwa leksykograficzne. Przy jego opisie korzystano z własnego korpusu przykładów, zwłaszcza w odniesieniu do słownictwa najnowszego (SWJP), lub elektronicznego *Korpusu Języka Polskiego PWN* (ISJP i USJP), co umożliwiło redaktorom wyselekcjonowanie materiału językowego na

podstawie kryterium stopnia rozpowszechnienia. Słowniki te mają charakter ogólny, uwzględniają zarówno polszczyznę oficjalną, jak i potoczną. Różnią się jednak swym charakterem. SWJP jest słownikiem normatywnym, odnotowane formy oceniane są nie tylko ze względu na kryteria stylistyczne, ale też ze względu na poprawność. USJP jest słownikiem rejestrująco-kodyfikacyjnym, nie uwzględnia form niepoprawnych. ISJP ma charakter rejestrujący, selekcja form językowych dokonywana jest na podstawie frekwencji w korpusie.

Obecnie skoncentrujemy się na pokazaniu tendencji w zakresie wyrażania informacji o interesujących nas feminatiwach we wspomnianych wydawnictwach.

Nim przejdziemy do przeglądu materiału leksykograficznego wyjaśnienia wymaga zakres stosowania terminu „nazwy tytułów”. W literaturze przedmiotu nie ma jednoznaczności w stosowaniu tego terminu. Na konieczność odróżnienia żeńskich tytułów od żeńskich nazw zawodowych zwracał uwagę Z. Klemensiewicz, uzasadniając tę konieczność różnym stopniem łączliwości tytułu i nazwy zawodowej z nazwiskiem nosiciela tytułu i wykonawcy zawodu. W wypadku tytułu związek ten jest mocniejszy; według autora tytuł „zrósł się z nazwiskiem, tworząc z nim rodzaj wyrazu złożonego o charakterze zestawienia, który pełni w zdaniu funkcję jednego składnika” (Klemensiewicz 1982: 750). Badacz ten podkreśla ważny dla dalszych naszych rozważań fakt, że związek tytułu z nazwiskiem przypomina związek grzeckościowego *pan, pani* lub też imienia z nazwiskiem. W większości jednak prac dotyczących omawianego zagadnienia nazwy tytułów i zawodów traktuje się łącznie, używając określeń „tytuły i nazwy zawodowe kobiet”, „tytuły zawodowe i naukowe” (Kupiszewski 1967, Obrębska-Jabłońska 1949, KJP 1986), „tytuły (naukowe, służbowe, zawodowe) kobiet” (NSPP).

Próba konsekwentnego wydzielenia kategorii tytułów na podstawie kryterium możliwości użycia rzeczownika w funkcji pragmatycznej jako formy adresatywnej pojawia się w literaturze najnowszej. H. Jadacka zauważa, że w ciągu ostatnich 30 lat ukształtowała się charakterystyczna norma: inna wtedy, kiedy mówimy o jakiejś kobiecie, inna, kiedy zwracamy się do niej bezpośrednio (Jadacka, 2005: 128-9).

O potrzebie wyodrębnienia różnych potencjalnych typów referencji, w tym referencji tytułarnej w odniesieniu do rzeczowników osobowych, pisze także M. Łaziński (2005, 2006). Według niego potencjalna referencja tytułarna jest często przyczyną blokady derywacji sufiksальной odpowiednich nazw żeńskich. Tak ujmowana kategoria rzeczowników tytułarnych (dość rozbudowana i słabo jeszcze w języku polskim zbadana) stanowiłaby część pragmatyczną opisu leksykograficznego, uzupełniającą lub nakładającą się na opis semantyczny nazw zawodów, stanowisk, funkcji, urzędów, tytułów i stopni naukowych oraz innych kategorii rzeczowników osobowych (Łaziński 2006:132). W większości wypadków funkcja tytułarna jest tylko jedną z kilku możliwych referencji potencjalnych rzeczownika. Nieliczne rzeczowniki wyspecjalizowały się w polszczyźnie w jednym ze swoich znaczeń tylko jako tytuł, np. *mecenas* w odniesieniu do adwokata czy radcy prawnego, *doktor* w funkcji zwrotu adresatywnego do lekarza, *profesor* w stosunku do nauczyciela szkoły średniej czy *magister* w stosunku do farmaceuty (Łaziński, 2006: 273-6).

Fakt ten odnotowują analizowane słowniki: ISJP, zaznaczając: *używany jako tytuł*, SWJP, USJP: *tytuł grzecznościowy*. Tym tłumaczyć należy brak żeńskiego derywatu od *mecenas*, jednak żaden z analizowanych tu słowników nie podaje przy tej jednostce leksykalnej, że forma ta może być także odniesiona do kobiety. Obecny w ISJP i USJP derywat *mecenaska* odnosi się do znaczenia ‘osoby wspierającej finansowo artystów, uczonych i ich przedsięwzięcia’. Pozostałe wymienione tutaj rzeczowniki z zaznaczoną referencją tytułarną są wieloznaczne. Będzie o nich mowa w dalszej części.

Przedstawiając sposoby opisu żeńskich nazw stanowisk, funkcji, tytułów i stanowisk naukowych oraz zawodów w słownikach współczesnego języka polskiego, nazwy te ujmujemy w trzech grupach:

1. nazwy tytułów i stopni naukowych oraz stanowisk akademickich;
2. nazwy stanowisk, funkcji i urzędów;
3. nazwy zawodów.

Rozróżnienie to podyktowane jest nie tylko czynnikami semantycznymi, ale także pragmatycznymi możliwościami referencji tytułarnej innej dla każdej grupy.

Ad 1. Nazwy tytułów i stopni naukowych to grupa stosunkowo nieliczna, obejmująca leksemy: *magister*, *doktor*, *doktor habilitowany*, *profesor* (podobnie jak grupa stanowisk akademickich: *asystent*, *adiunkt*, *docent*). Prawie wszystkie jednostki tej grupy to słownikowe *maskulina tantum*. Wyjątek stanowi leksem *asystent*, mający we wszystkich trzech słownikach derywat żeński *asystentka*, ale leksem ten w odróżnieniu od pozostałych nie ma referencji tytułarnej, jest też leksemem wieloznacznym i poza znaczeniem ‘najniższego rangą niesamodzielnego pracownika naukowego’ odnosi się także do ‘osoby pomagającej w pracy specjalście’. USJP o możliwości użycia pozostałych leksemów w odniesieniu do kobiet informuje małą czcionką na końcu artykułu hasłowego: „w odniesieniu do kobiet także żeński nieodmienny”.

ISJP o możliwości użycia tych nazw w stosunku do kobiet i gramatycznie włączeniu ich do klasy indeklinabiliów informuje w sposób pośredni, poprzez definicje z użyciem w definiensie wyrażen *osoba*, *ktoś*, nie: *męzczyzna* (*notabene* tak też definiują rzeczowniki osobowe pozostałe słowniki, nie zaznaczają jednak we wstępie, że ten sposób definiowania ma także konsekwencje denotacyjne) oraz przez przykłady użyć zawierające wykładniki żeńskie, takie jak: *pani*, imię, składnię *ad sensum* przydawki i orzeczenia (np. *wykład miała doktor Rudzka*).

SWJP, wprowadzając homonimie gramatyczną, wyodrębnia homonimiczne hasła dla rodzaju męskiego i żeńskiego, ale tylko dla wyrazów *doktor*: **I doktor** r. mos, **II doktor** r. ż. ndm i *profesor*: **I profesor** r. mos, **II profesor** r. ż. ndm. O referencji żeńskiej pozostałych leksemów informacji w tym słowniku brak. Przedstawione dane słownikowe ukazują pewne rozbieżności w budowie makro- i mikrostruktury słowników, ocena faktów językowych jest niezmienna, żeńskość nazw tytułów i stopni naukowych, stanowisk akademickich znajduje wyraz przez unieruchomienie fleksji maskulinów. Taki wykładnik należy łączyć z potencją referencjalną nazw w funkcji tytułarnej.

Ad 2. Nazwy stanowisk, urzędów i funkcji stanowią grupę wewnętrznie bardziej zróżnicowaną niż nazwy tytułów i stopni naukowych. Biorąc pod uwagę zakres tworzenia feminatiwów, możemy wyróżnić dwie sytuacje:

2.1. żeński odpowiednik formy męskiej tworzony jest przez derywację fleksyjną (całkowitą redukcją paradygmatu w stosunku do podstawy derywacji). Badane słowniki w różnym stopniu ten fakt odnotowują. Przy jednych leksemach, takich jak *prezydent, burmistrz, wójt, rektor, konsul, ordynator*, brak we wszystkich słownikach jakiegokolwiek informacji o możliwości odniesienia tych jednostek do kobiet. Przy innych: *senator, wojewoda, starosta, sołtys, dziekan*, informacja taka zawarta jest implicytnie w podanych przykładach użyć tylko w ISJP, zaś przy rzeczownikach *premier, minister, marszałek* tylko USJP. Natomiast SWJP przy powyższych formach męskich pomija jakąkolwiek wzmiankę o możliwości użycia tych nazw w odniesieniu do kobiet.

2.2. Obok form męskich są derywaty żeńskie. Między bazową formą męską a feminatiwum nie ma jednak pełnej odpowiedniości funkcjonalnej, a często i semantycznej.

Zwróćmy uwagę na kilka przykładów:

a) w parze *poseł – posłanka* tylko ta pierwsza forma może pełnić funkcję adresatywnego zwrotu w odniesieniu do kobiety, co ISJP zaznacza: *używany jako tytuł* i podaje przykład: *pani poseł Kowalska*. W pozostałych dwóch słownikach mamy regularną parę słowotwórczą, bez dodatkowych informacji, że forma męska może być odniesiona do kobiety;

b) podobna relacja referencjalna pojawia się w innych parach z derywatem żeńskim, które ponadto charakteryzuje przynależność stylistyczna i/lub zawężenie denotacji do stanowisk lub funkcji mniej prestiżowych. Oto przykłady:

– *kuratorka, ambasadorka* w USJP opatrzone są kwalifikatorem *pot.*, w ISJP *ambasadorki* brak, *kuratorka* występuje bez kwalifikatora. Oba derywaty żeńskie nie mają kwalifikatorów stylistycznych w SWJP;

– *dyrektorka* w ISJP jest oznaczona jako „słowo nieco potoczne”, w SWJP pojawia się bez kwalifikatora, ale ze wskazaniem na zawężenie denotacji: „najczęściej w odniesieniu do osoby kierującej szkołą”;

– *szefowa* w USJP występuje z kwalifikatorem *pot.*;

– *prezeska* w ISJP jest uznana za „słowo potoczne”, w SWJP została opatrzona kwalifikatorem *rzadki* oraz przykładami użycia: *prezeska klubu seniora, prezeska koła gospodyń wiejskich, prezeska samorządu szkolnego*, wskazującymi na zawężenie denotacji;

– *kierowniczką* w żadnym z analizowanych słowników nie ma kwalifikatora, za to przykładowe konteksty: *kierowniczką biur, żłobka, sklepu, działu odzieżowego*, wskazują na zawężenie denotacji.

Tu także należy odnotować derywat *profesorka*, we wszystkich trzech słownikach określony jako „wyraz potoczny” w odniesieniu do nauczycielki szkoły średniej.

Przykładem asymetrii semantycznej są leksemy *sekretarz – sekretarka*. Wszystkie trzy słowniki tę asymetrię potwierdzają, przypisując *sekretarce* znaczenie o wiele węższe, niż ma odpowiednia forma męska, i zawężając je do podrzędnej i pomocniczej roli w pracy sekretariatu. Nie przysługuje feminatiwum znaczenie prestiżowej funkcji w organizacjach społecznych, naukowych i politycznych.

Nazwy stanowisk, urzędów i funkcji mają najczęściej pragmatyczną referencję tytułarną. W sytuacji oficjalnej stają się one podstawą zwrotu adresatywnego. Jak zauważa M. Łaziński, „potencjał tytułarny polskiego rzeczownika osobowego, czyli jego częsta łączliwość z tytułami standardowymi, blokuje derywację żeńską w systemie” (Łaziński 2006: 274). Blokada feminatiwu, poza możliwością wystąpienia w funkcji tytułu, łączy się ponadto z prestiżem pełnionej funkcji, urzędu czy zajmowanego stanowiska.

Ad 3. Nazwy zawodów stanowią klasę rozbudowaną i w większości feminatiwa są tworzone od form męskich zgodnie z systemowymi regułami języka polskiego. Formy żeńskie nie są urabiane przede wszystkim ze względów pragmatycznych lub socjologicznych – skoro dany zawód nie jest wykonywany przez kobiety, nie ma potrzeby tworzenia derywatów żeńskich, jak np. od męskich nazw zawodów typu *blacharz*, *hydraulik*, *spawacz*, *ślusarz*, *zbrojarz* itp.

Derywaty żeńskie mogą pojawić się, o ile inne czynniki nie stoją na przeszkodzie, wówczas, gdy kobiety dany zawód zaczną wykonywać, jak wskazują odnotowane przez słowniki derywaty: *motornicza* od *motorniczy* (ISJP, USJP), *monterka* od *monter* (USJP), *murarka* od *murarz* (SWJP, USJP), *pilotka* od *pilot* (ISJP, SWJP, USJP), *szoferka* od *szofer* (USJP) i wiele innych. Z tych przykładów wynika, że jedno z kryteriów wymienianych w poradnikach normatywnych, blokujące derywację żeńską: wieloznaczność derywatu, nie jest znaczącą przeszkodą w urabianiu feminatiwów, skoro w słownikach znajdujemy np.: *literatka* (ISJP, SWJP, USJP) (homonimia ‘kobieta literat’ i ‘szklaneczka’), *reżyserka*, *spikerka* (ISJP, SWJP, USJP) (‘kobieta reżyser’, ‘kobieta spiker’ i ‘miejsce, gdzie pracuje reżyser, spiker’), *reporterka* (ISJP, SWJP, USJP), *introligatorka* (SWJP, USJP), *jubilerka* (USJP) (‘kobieta reporter, introligator, jubiler’ i ‘zajęcie reportera, introligatora, jubilera’) czy *muzyczka* (USJP) (‘kobieta muzyk’ i forma deminutywna od: *muzyka*).

Mniejsze znaczenie w tworzeniu żeńskich nazw zawodów, niż podnoszą to poradniki, ma także kryterium fonologiczne, gdyż słowniki notują jednak *architektkę* (SWJP, USJP). Względy fonologiczne blokują rzeczywiście derywaty żeńskie od form męskich z wygósem *-urg* (nie ma feminatiwu od *chirurg*, *dramaturg*).

W głównej mierze na ustabilizowanie się formy żeńskiej nazw zawodów wpływ mają czynniki i zwyczajowe, i społeczna akceptacja tych form. Zwróćmy tutaj uwagę na obecność lub brak w przywoływanych tu słownikach tych jednostek leksykalnych interesującej nas kategorii, które wzbudzały najwięcej polemik.

Najwięcej kontrowersji budziły i wciąż będą feminatiwa od maskulinów zakończonych na *-log* typu *antropolożka*, *filolożka* i in. Spośród trzech analizowanych słowników tylko w jednym (USJP) znajdujemy trzy derywaty: *etnolożka*, *psychołożka* i *socjolożka*, wszystkie opatrzone kwalifikatorem *pot*. Pozostałe dwa słowniki form żeńskich od podstaw męskich na *-log* nie notują.

Pewne rozbieżności między słownikami pojawiają się także w odniesieniu do innych żeńskich derywatów nazw zawodów uznawanych za prestiżowe. Jeśli uwzględnimy zawody prawnicze (para *prawnik* – *prawniczka* pojawia się w każdym z uwzględnionych tu słowników), leksem *adwokatka* odnotowuje SWJP i USJP, *prokurator* SWJP i USJP z kwalifikatorem *pot*., *sędzina* wszystkie trzy słowniki, ale

USJP z kwalifikatorem *pot.*, ISJP zaś z informacją „słowo nieco potoczne”. Ponadto tylko w ISJP pod hasłem *sędzia* znajdziemy informację, że „starsze formy odmiany tego słowa można dziś odnosić do sędziego-kobiety”. Brak w słownikach żeńskich derywatów od maskulinów: *notariusz*, *radca*, podobnie jak od *pediatra*, *logopeda* i wielu innych nazw zawodów. Czy możemy zatem mówić, że na kodyfikację w tym zakresie oddziałują czynniki socjologiczne i statystyczne, jak twierdzi A. Jaworski (1989: 90), sugerując, że większy udział kobiet w zawodzie obniża prestiż danego zawodu, a to zwiększa szansę na derywaty żeńskie? Brak w słownikach derywatów *logopedka*, *pediatrka*, *pedagożka*, nazw zawodów wykonywanych głównie przez kobiety, przeczy temu twierdzeniu. Trudności w akceptacji normatywnej powyższych derywatów żeńskich tkwią w uwarunkowaniach innych niż socjologiczne i pragmatyczne. Można natomiast zauważyć obecność w słownikach feminatiwów od obcych podstaw męskich: *biznesmenka* obok *bizneswoman* (ISJP; SWJP; USJP); w USJP obie formy opatrzone kwalifikatorem *pot.*, w SWJP z adnotacją: „lepiej biznesmenka”. Innym ciekawym przykładem nieustabilizowanej normy jest forma *baby-sitter*: w ISJP sklasyfikowana jako nieodmienna forma rodzaju żeńskiego, w SWJP są dwa homonimiczne hasła wyróżnione ze względu na homonimię gramatyczną: **I baby-sitter** rodzaju męskoosobowego i **II baby-sitter** rzeczownik nieodmienny rodzaju żeńskiego, w USJP zaś występuje derywat sufiksalny *baby-sitterka*.

W omówieniu skoncentrowano się na tych nazwach, które budziły i budzą kontrowersje i polemiki. Wiele nazw zawodów, zwłaszcza tradycyjnych i niemających wysokiego prestiżu społecznego, ma swoje derywaty żeńskie regularnie odnotowywane przez słowniki (np. *aktor* – *aktorka*, *dyrygent* – *dyrygentka*, *ankieter* – *ankieterka*, *akwizytor* – *akwizytorka*, *konsultant* – *konsultantka*, *dystrybutor* – *dystrybutorka*, *programista* – *programistka* i in.).

Jak należy oceniać trzy przywołane tutaj słowniki, jeśli chodzi o sposób opisu w nich żeńskich nazw zawodów, tytułów, stanowisk, funkcji i urzędów?

P. Żmigrodzki (2005: 14) proponuje 4 kryteria ewaluacji opisów leksykograficznych: 1. przyjazność wobec użytkownika, 2. zgodność ze sztuką leksykograficzną, 3. zgodność z postulatami teorii językoznawczej, 4. adekwatność opisu.

Za najważniejszy należy uznać warunek adekwatności opisu. W tym względzie w odniesieniu do interesujących nas tutaj zagadnień warto zwrócić uwagę na definiowanie znaczeń i dobór jednostek leksykograficznych o formie żeńskiej w słowniku. Problem pierwszy sprowadza się do użycia osobowych form w definiensie. M. Bańko, autor wstępu do ISJP, stwierdza:

zauważmy, że rzeczowniki typu *nauczyciel* mogą odnosić się do obu płci, dlatego w ich definiensach występuje słowo „osoba”, „ktoś” itp., a nie „mężczyzna” [ISJP: XVII].

Zasada ta, stosowana także w dwóch pozostałych słownikach, choć *expressis verbis* nieobjaśniona, nie jest jednak konsekwentnie realizowana. I tak np. przy takich hasłach jak *adwokat*, mamy w definiensie „prawnik”, a nie „osoba”, *filolog*, *logopeda* – „specjalista”, a więc w definicji zostały użyte rzeczowniki rodzaju męskiego bez wskazania, że mogą mieć one odniesienie do kobiet. Dopiero hasła *prawnik* i *specjalista* definiowane są przez wyrazy „osoba” lub „ktoś”. Ale taki sposób sprawdzania



informacji w słowniku stoi w sprzeczności z warunkiem 1. przyjazności wobec użytkownika. Wspomniana wyżej zasada definiowania rzeczowników osobowych ma zastosowanie w referencji uniwersalnej, predykatywnej, względnie tytularnej (Łaziński 2005; 2006). Może zatem w opisie w słowniku należałoby przyjąć zasadę hasłowania rzeczowników osobowych na podstawie typu referencji i wówczas wyodrębnić trzy jednostki leksykalne, np. **profesor 1, psycholog 1** – ‘osoba’, dla referencji gatunkowej, predykatywnej i tytularnej, dla referencji zaś szczegółowej: **profesor 2, psycholog 2** – ‘mężczyzna’, **profesor 3, psycholożka** – ‘kobieta’. Opis taki odbiegałby od przyjętych konwencji leksykograficznych (zasady zgodności ze sztuką leksykograficzną) i z pewnością zwiększyłby objętość słownika, odpowiadałby natomiast faktycznemu funkcjonowaniu tych leksemów i naszej wiedzy o nich (zasadzie zgodności z postulatami teorii językoznawczej).

Problem drugi dotyczy doboru żeńskich jednostek leksykalnych w słowniku. Słowniki, które poddano tutaj oglądowi, gromadzą, jak wcześniej wspomniano, najnowsze słownictwo, a dwa z nich swój materiał źródłowy czerpią m. in. z *Korpusu Języka Polskiego PWN*<sup>2</sup>. W *Korpusie* znajdujemy szereg derywatów żeńskich, jeszcze nieuwzględnionych w najnowszych słownikach języka polskiego, np. *producentka* (29 poświadczeń w *Korpusie*), *menedżerka* (15 poświadczeń), *prokuratorka* (9), *radczyni* (5) i wiele innych.

Norma w zakresie używania nazw żeńskich uległa przeobrażeniom, o czym świadczą wymienione tutaj przykłady wynotowane ze słowników współczesnego języka polskiego. Wciąż jednak praktyka językowa w tym zakresie odbiega od kodyfikacji.

## Literatura

- JADACKA H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- JAWORSKI A., 1989, *On gender and sex in Polish*, „International Journal of the Sociology of Language” 78, *Sociolinguistics in Poland*, 83-92.
- KJP, 1986, BUTTLER D., KURKOWSKA H., SATKIEWICZ H., *Kultura języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- ISJP, 2000, *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1982, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, [w:] *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa, 729-753.
- KUPISZEWSKI W., 1967, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet*, „Poradnik Językowy”, z. 8, 371-374.
- ŁAZIŃSKI M., 2005, *Czy gramatyka może przeszkadzać w rozmowie kobiety i mężczyzny?*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego, U. Majer-Baranowskiej, Lublin, 119-146.
- ŁAZIŃSKI M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo- płciowa*, Warszawa.
- NSPP, 1999, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa.
- OBREŃSKA-JABŁOŃSKA A., 1949, *O żeńskich formach tytułów i nazw zawodów*, „Poradnik Językowy”, z. 4, 1-4.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA J., KARWATOWSKA M., 2005a, *Jak Polka z Polakiem – językowe bariery w komunikacji między płciami*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego, U. Majer-Baranowskiej, Lublin, 91-118.

<sup>2</sup> Kiedy powstawał ISJP, *Korpus* miał ponad 50 mln wyrazów tekstowych (ISJP: LVI).

- SZPYRA-KOZŁOWSKA J., KARWATOWSKA M., 2005b, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin.
- SWJP, 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Warszawa.
- USJP, 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa.
- ŻMIGRODZKI P., 2005, *Kryteria ewaluacji opisów leksykograficznych*, „Biuletyn PTJ”, LXI, 13-25.

### **Feminine names of titles and professions in dictionaries of contemporary Polish language Summary**

The article deals with ways of presentation of feminine names of professions, titles, offices in the three dictionaries (*Słownik współczesnego języka polskiego* ed. B. Dunaj, *Inny słownik języka polskiego* ed. M. Bańko, *Uniwersalny słownik języka polskiego* ed. S. Dubisz). Not only derivatives were considered but also other ways of indicating that a masculine noun may be used as feminine (ceasing of inflection and change of grammatical gender, possibility of *ad sensum* connection with attribute and predicate). Analysed nouns were divided into three groups: 1) names of academic titles 2) names of offices 3) names of professions.